

W dzień terapia, na noc do domu

•• **Dzienny oddział psychiatryczny zaczyna dziś działać w Szpitalu Wolskim. Będą tu trzymiesięczne terapie dla osób z nerwicami, lękami lub zaburzeniami osobowości.**

Z tegorocznego raportu o stanie zdrowia warszawiaków wynika, że coraz więcej osób potrzebuje pomocy w leczeniu zaburzeń psychicznych. Między 1999 a 2007 r. liczba zgłaszających się do poradni wzrosła o 64 proc. Najbardziej, bo aż trzykrotnie - liczba zaburzeń spowodowanych używaniem substancji psychoaktywnych, a także zaburzeń osobowości i emocjonalnych. Dwa razy więcej osób cierpi na zaburzenia nerwicowe.

Zdaniem specjalistów z wieloma z tych schorzeń można sobie radzić bez zamykania pacjenta w szpitalu. Zgodnie z nowoczesnymi modelami terapii powinien być on leczony tam, gdzie żyje, a do szpitala trafiać w ostateczności. - W oddziale dziennym pacjent spędza na terapii przynajmniej pięć godzin, a później idzie do domu. To najlepsze rozwiązanie, bo chorego nie wyrywa się z jego środowiska, by wieźć do odległego szpitala - mówi prof. Andrzej Kokoszka, kierownik II Kliniki Psychiatrycznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, który nadzoruje nowy oddział w Szpitalu Wolskim.

Działa tu stacjonarny oddział psychiatryczny i jeden dzienny, w którym z terapii mogą korzystać 23 osoby. Dziś zacznie działać drugi oddział dzienny dla 30 osób. Docelowo ma

się zajmować tylko leczeniem nerwic i lęków. Dziś takie oddziały ma Instytut Psychiatrii i Neurologii przy ul. Sobieskiego, szpital na Szaserów (leczy stres bojowy u żołnierzy) oraz poradnia przy Dolnej. - Badania epidemiologiczne wskazują, że aż 30 proc. ludzi może mieć zaburzenia lękowe - podkreśla prof. Kokoszka. - O ile wiemy, że anoreksja czy bulimia to choroba, to nie patrzymy tak na osoby, które boją się wyjść z domu, bo cierpią na fobie społeczne, a one potrzebują pomocy.

Pacjenci oddziału dziennego są na trzymiesięcznym zwolnieniu lekarskim. W tym czasie od poniedziałku do piątku uczestniczą w terapii grupowej. Do leczenia kwalifikuje ich specjalista z poradni zdrowia psychicznego. Na pierwszą wizytę czeka się ok. dwóch tygodni.

- Widzę, jak ludzie przychodzą z lęknieniem - mówi Helena Kiersnowska, pielęgniarka z oddziału dziennego. - Obawiają się, jak ich grupa przyjmie, ale później nawiązują się przyjaźnie. Dla wielu osób to ważne odkrycie, że nie tylko oni boją się być w tłumie czy mają inne zaburzenia.

Oddział powstał w pawilonie XII, do którego wchodzi się od strony ul. Bryłowskiej. Kosztował 1 mln zł. Pieniądze wygospodarował szpital. - Psychiatryczna nie jest dochodowa, ale do tego oddziału nie powinniśmy dokładać - mówi szef Szpitala Wolskiego Adam Doliwa. •

AGNIESZKA POCHRZEŚT-MOTYCZYŃSKA